Rok XIII. Nr. 171 SOSNOWIEC, piątek 24 czerwca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Komisja specjalna obraduje

nad projektami ustaw o samorządzie miejskim

WARSZAWA, 23. 6. Komisja specjalna do spraw samorządu miejskiego pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego na dzisiejszym posiedzeniu znalazła na stole obrad dwa projekty ustaw, mianowicie o samorządzie 6-ciu wielkich miast i drugi o wyborze radnych miejskich we wszystkich większych miastach. Przewodniczący wicemarszałek Podoski — zaproponował, aby za podstawę dyskusji wziąć ten drugi projekt o wyborze radnych miejskich. Ponieważ komisja wniosek przewodniczącego uchwaliła,

przeto zgodnie z tym przyjęto poprawkę posła Ducha co do artykułu pierwszego, którego mocą projekt ustawy o wyborze radnych miejskich będzie dotyczył wszystkich miast, a więc Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna, natomiast nie będzie dotyczył Gdyni.

Do artykułu trzeciego, określającego ilość radnych uchwalono poprawkę delegata rządu p. Podwińskiego i wicemarszałka Podoskiego, według której miasta od 180 — 400 tys. mieszkańców wybierają 72 radnych, miasta ponad 400 tys — 84 radnych. Warszawa natomiast będzie miała radnych 100. Przy art. 4, dotyczącym czynnego i biernego prawa wyborczego rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Poseł Duch zaproponował, aby pozbawić czynnego prawa wyborczego osoby, utrzymywane przez opiekę gminną lub fundusze publiczne, a nie zarejestrowane jako bezrobotne. Poseł Kopeć zaproponował obniżenie wieku przy czynnym prawie wyborczym do lat 21. Wniosek posła Kopcia, poparł poseł Sommerstein, który zwalczał jednocześnie poprawkę posła Ducha. Przeciwko obniżeniu granicy wieku wypowiedział się poseł Szczepański i przewodniczący Podoski.

W głosowaniu poprawkę, dotyczącą obniżenia granicy wieku dla czynnego prawa wyborczego odrzucono, natomiast przyjęto poprawkę, według której nie posiadają czynnego prawa wyborczego żołnierze służby stałej, a nie jak poprzednio było powiedziane wojskowi zawodowi służby czynnej.

Przyjęto także drugą część poprawki posła Sommersteina, według której nie posiadają czynnego prawa wyborczego oskarżeni, którym doręczono akt oskarżenia, a nie jak mówi rządowy projekt ten, przeciw któremu wdrożono śledztwo.

W myśl przyjętych uchwał, czynne prawo wyborcze będzie przysługiwało od lat 24 a bierne od lat 30.

Poprawką swą dotyczącą pozbawienia czynnego prawa wyborczego osób utrzymywanych przez opiekę, referent poseł Duch wycofał. Przy art. 6, dotyczącym systemu wyborczego poseł Duch zgłosił następującą poprawkę:

„Radni wybierani są w poszczególnych okręgach wyborczych w głosowaniu bezpośrednim tajnym na nazwiska kandydatów, umieszczone na liście zgłoszonej. przy czym w okręgach jednomandatowych — mandat przypada kandydatowi, który otrzymał największą ilość głosów. Zaś w okręgach wielookręgowych mandat przypada kandydatom na zasadzie proporcjonalnego podziału głosów".

Projekt posła Ducha odrzuca głosowanie na listy, nie dopuszcza jedynie głosowania na osoby.

W dyskusji generalnej nad art. 6 zabrał głos podsekretarz stanu Korsak, który bronił projektu rządowego i domagał się, by w okręgach jednomandatowych kandydaci wybrani mieli przynajmniej 25 proc. ogółu głosów.

Poza tym p. Korsak zwalczał stosowanie systemu proporcjonalności w okręgach dwumandatowych.

W dalszej dyskusji wicemarszałek Podoski wzywał do zatrzymania się nad zagadnieniem czy głosować na osoby, czy na listy. Poseł Kopeć domagał się wyborów powszechnych, równych, tajnych, bezpośrednich i proporcjonalnych. Mówca wypowiedział się również za zmniejszeniem okręgów jedno i dwumandatowych.

W chwili, gdy oddajemy numer do druku, obrady jeszcze trwają.

P. Prezydent R.P. przybył do Abacji

na wywczasy zdrowotne

ABACJA, 23. 6. Piękne uzdrowisko nad Adriatykiem Laurana, leżąca pod Abacją, przygotowała się na owo cyjne przyjęcie P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, przybywającego tu na 6-tygodniowy pobyt kuracyjny.

Dostojny Gość zamieszkał w willi San Michele, należącej do sukcesorów dr. Frajarta. Willa, zbudowana cała z różowego marmuru karraryjskiego przez architekta Stidla, twórcę najpiękniejszych pałaców nad Adriatykiem, położona jest nad samym wybrzeżem w olbrzymim ogrodzie o egzotycznej florze.

Cała okolica willi tonie w wiecznej zieleni gajów laurowych i piniowych, mając u podnóża wspaniałe o fantastycznych skałach wybrzeże, a poza sobą przepyszne stoki góry Maggiore, której szczyt sięga 1400 mtr.

Dwupiętrowa willa oddana została w całości do dyspozycji P. Prezydenta wraz z mieszczącą się w ogrodzie kaplicą, zbudowaną z marmuru brunatnego i mieszczącą w sobie trzy cenne malowidła Carpaccio.

Dziś o godz. 12.25 pociąg wiozący P. Prezydenta przejechał dawną granicę austracką, kierując się do Abacji, dokąd przybył wczoraj o godzinie 20.25.

P. Prezydent odbywał podróż polskim wozem salonowym, włączonym w skład pociągu pośpiesznego Warszawa — Praga — Rzym.

Posiedzenie Sejmu w dniu 27 bm.

WARSZAWA, 23. 6. Marszałek Sejmu Walery Sławek zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na poniedziałek dnia 27 bm. na godz. 11.

Umorzenie dochodzeń

KRAKÓW, 23. 6. W tych dniach wielu działaczy ludowych otrzymało zawiadomienie o umorzeniu dochodzeń toczących się przeciw nim. Dochodzenia były związane z zeszłorocznym strajkiem rolników.

Prokurator w Przemyślu umorzył dochodzenia przeciwko dr. Brunonowi Gruszce, prezesowi rady naczelnej Stronnictwa Ludowego i emerytowanemu kapitanowi Janowi Schrammowi.

W Krakowie umorzono dochodzenia przeciwko prof. Uniw. Jagiellońskiego Janowi Kotowi, mgr. Mirzewie i red. Bieleniowi. Prof. Kot oraz pp. Bielenin i Mierzwa otrzymali zawiadomienia od prokuratora o umorzeniu dochodzeń w dniu wczorajszym.

Nieurodzaj zmusza Mussoliniego

do ustępstw w zakresie polityki

LONDYN, 23. 6. „Daily Express" podaje wiadomość, że Włochy usiłują uzyskać w Londynie obszerny kredyt na zakup pszenicy kanadyjskiej mianowicie rząd włoski prowadzi ma z kołami City wstępne rokowania na temat finansowania przez Londyn zakupów 55 miln. buszli pszenicy, potrzebnych Włochom z powodu złego stanu urodzaju.

Udzielenie kredytów mogło by nastąpić oczywiście dopiero wówczas, gdy porozumienie włosko — brytyjskie w całości będzie wprowadzone w życie. W związku z tym „Daily Express" przewiduje dalsze ustępstwa włoskie w zakresie politycznym.

„News Chronicle" idąc jeszcze dalej, twierdzi, że Mussolini zastanawia się obecnie nad wycofaniem 10 tys. żołnierzy włoskich z Hiszpanii, aby dać Wielkiej Brytanii dowód dobrej woli i w ten sposób uzyskać zgodę rządu brytyjskiego na rychłe wprowadzenie w życie porozumienia włosko - brytyjskiego.

Brzytwą porżnęli dorożkarza

krwawa bójka w Sosnowcu

Ul. Targowa w Sosnowcu obok hal targowych była terenem krwawej bójki,

która stoczyła pomiędzy sobą trzech mężczyzn, będących w stanie mocno podchmielonym.

Gdy na miejsce krwawej awantury przybyła policja dwuch awanturników zdołało już zbiec Trzeciego awanturnika

znaleziono natomiast leżącego w kałuży krwi i był on w stanie nieprzytomnym. Po przewiezieniu go do szpitala okazało się, że został on mocno porżnięty brzytwą oraz rozpruty ma nożem brzuch.

W toku śledztwa ustalono, że poraniony

mężczyzną jest Teofil Nowak, dorożkarz, zam. przy ul. Orlej 2 w Sosnowcu.

Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarjat policji w Sosnowcu. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w związku z tą sprawą **został zatrzymany niejaki Bereszko z Sosnowca.**

Stan zdrowia Nowaka jest bardzo ciężki.

Zgon matki Królowej Anglii

LONDYN, 23. 6. Hrabina Strathmore, matka królowej Anglii Elżbiety zmarła ubiegłej nocy.

Cecylia hr. Strathmore, matka królowej Elżbiety, żyła lat 76. Zmarła wczoraj o godz. 2 nad ranem po kilko tygodniowej chorobie. Król i królowa obecni byli przy łożu śmierci.

Proces o skarby Basków

wywiezione z Bilbao i Santander do Francji

PARYŻ, 23. 6. Przed sądem w La Rochelle toczy się od kilku dni interesujący proces między bankami i instytucjami finansowymi w Bilbao i Santander a rządem barcelońskim.

Przedmiotem procesu jest kilkaset skrzyń zawierających walory, akcje, kosztowności i dokumenty, które rząd baskijski przed zajęciem Bilbao przez wojsk. powstańcze załadował na okręt i przewiózł do La Rochelle.

Banki w Bilbao wystąpiły obecnie o zwrot walorów i dokumentów, które do nich należą, natomiast przedstawiciel rządu barcelońskiego zgłosił sprzeciw, oświadczając że,

sprawa ta w ogóle nie podlega jurysdykcji francuskiej, ponieważ oficjalny rząd republiki hiszpańskiej obłożył te skrzynie sekwestrem.

Akt oficjalny rządu hiszpańskiego, jak twierdzi przedstawiciel tego rządu, nie może być krytykowany ani kwestionowany przez trybunał francuski. W sprawie tej, która może stanowić o bankructwie banków w Bilbao i Santander, sąd w La Rochelle ma wydać wyrok w ciągu 10 dni.

Straszny bilans

wielkiej powodzi w Chinach

Według sprawozdania t. zw. komisji utrzymania pokoju w Kaifeng oraz Izby Handlowej w Kaifeng, powódź, spowodowana przez zerwanie tam na rzece Żółtej, dotknęła dotychczas milion rolników chińskich.

Około 100 tys. osób ludności cywilnej zginęło w wezbranych nurtach rzeki Żółtej, względnie zostało odciętych od wszelkiej łączności, tak że należy liczyć się z ich zagładą.

W okręgu, dotkniętym powodzią, leży 3500 wiosek, z których 2.000 jest całkowicie zalanych.

Ogółem w obszarze powodziowym, wynoszącym 3000 kw. km., znajduje się ponad 300 tys. domostw.

Stanowisko nauczycielstwa

w sprawie dodatku mieszkaniowego

Zarząd główny ZNP. na ostatnim posiedzeniu przyjął jednogłośnie następującą uchwałę, dotyczącą sprawy dodatku mieszkaniowego: Zważywszy, że 1) stanowisko władz szkolnych i administracji ogólnej, z chwilą włożenia na gminę obowiązku dostarczania nauczycielom publicznych szkół powszechnych bezpłatnych mieszkań względnie wypłacania dodatku na mieszkanie, nie było stanowcze i wyraźne i skutkiem tego gminy zaczęły bagatelizować ten obowiązek. co pociągnęło za sobą olbrzymie zaległości sięgające milionów złotych, w tym czasie. gdy nauczycielom z dniem 1 lutego 1934 r.

obniżono uposażenie, a zaległości te do dnia dzisiejszego nie zostały uregulowane:

2) decyzją władz w sprawie dodatku na mieszkanie dla nauczycielek zamężnych faktycznie pozbawiono większość nauczycielek tej kategorii dodatku na mieszkanie, mimo wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, których liczba sięga już przeszło 1.000, a to stanowisko władz nie da się usprawiedliwić żadną zasadą słuszności i sprawiedliwości,

gdyż nauczycielki mają takie same uprawnienia w zakresie uposażenia jak nauczyciele;

3) przejęcie przez Skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkanie, mimo wyraźnych przepisów faktycznie nie zmieniło stanu rzeczy jeśli chodzi o dodatek mieszkaniowy dla nauczycielek zamężnych, więc dotychczas władze szkolne stoją nadal na stanowisku niewypłacania dodatku tym nauczycielkom, — Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego na posiedzeniu odbytym w dniu 15 czerwca 1938 r. uważa ten stan za krzywdzący i domaga się od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydania zarządzenia, aby Kuratoria ściśle przestrzegały zasad prawa w powyższym zakresie, tj.

wypłacały dodatek wszystkim nauczycielom i nauczycielkom, niekorzystającym z bezpłatnych mieszkań, dostarczonych przez gminy i aby Ministerstwo WR i OP. wpłynęło na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, celem zlikwidowania zaległego dodatku mieszkaniowego, należnego nauczycielstwu z funduszów gminnych i wydania zarządzenia, aby gminy wypłaciły dodatek nauczycielkom zamężnym, wreszcie aby został wypłacony dodatek mieszkaniowy zaległy z lat 1924—1931.

Kto wygrał na loterii?

W ub. środę w dalszym ciągnieniu 42kl. loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 25000 na nr. 135032.

Zł. 15,000 na nr. 28581.

Zł. 10000 na nr. 52482.

Zł. 5000 na nry: 22196 68146 89678.

Zł. 1000 na n-ry: 42110 46705 59244 67596 69267 142059.

Zł. 500 na n-ry: 22351 58546 72188 119624 130797 143579.

Zł. 50 na n-ry: 10759 11448 16651 19816 51207 67064 68039 72588 74033 85617 91658 96022 98544 90729 137515 139134 143958 141667 145444 145534 145716 148860 150491.

We wczorajszym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na dla na nr. 70227.

Zł. 5.000 — 22996 31244 12288.

Zł. 2.000 — 22370 33117 72812

Zł. 1.000 — 1082 3987 57256 74375 113142.

Zł. 500 — 7623 12269 14699 26374 84964 101476 118079 127783 150090 155306.

Zł. 250 — 156 4931 16808 17007 17062 18500 20417 23557 35019 46239 46989 51251 55864 58046 65699 81406 81631 96984 102015 107025 107178 120625 125419 146898 151438 155559 155745.

W telegraficznym skrócie

ŚLEDZTWO PRZECIW GENERAŁOWI FRITSCHOWI.

Rozkazem szefa tajnej policji niemieckiej Himmlera rozpoczęto śledztwo przeciwko generałowi Fritschowi, któ[r]ego niedawno rehabilitował generalski sąd honorowy. Śledztwo prowadzi z art. 175 (homoseksualizm). Himler spowodował dymisję generała Fritscha w dniu 4 lutego br. Po wydaniu wyroku rehabilitacyjnego przez sąd honorowy generalski, wpływy Fritscha wzrosły znacznie w armii. Himmler zebrał dodatkowe materiały, dotyczące prywatnego życia generała, które stanowią obecnie podstawę do rozpoczęcia śledztwa.

PRZEDŚMIERTNE WYZNANIA WIĘŹNIÓW DO MIKROFONU.

Na niezwykle niesmaczny pomysł wpadła dyrekcja radia w Teksasie. Miano wicie przed wykonaniem egzekucji, każdy z sześciu skazańców za cenę 24 godzin życia opowiadał o swoich przeżyciach i swoich zbrodniach. Pomysł ten spotkał się z krytyką wielu tygodników radiowych w Europie.

BANDA CYGANÓW DOKONAŁA KRADZIEŻY.

Policja węgierska zdołała zlikwidować szajkę przestępczą złożoną przeważ. z cyganów,(która miała na sumieniu ponad 300 włamań i kilka zamachów morderczych. Szajka operowała w okolicy węgierskiego Hradyszcza. Na czele bandy stał wojewoda cygański z okręgu Vracoy.

Poza członkami bandy ujęto ponad 100 osób, które współdziałały z włamywaczami, ułatwiając im włamania i kradzieże, tudzież kupując od nich skradzione rzeczy.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

18)

— Prawdę pan mówisz, mr. Higgins! — zgodziła się kobieta. — Ot. chodźmy do siebie, nie przeszkadzajmy państwu.

Zabierali się do odejście, gdy nagle — zgasło światło.

Skoczyłem do okna i przechyliwszy się przez parepet, stwierdziłem, że cały Gray-Mansion pogrążony był w głębokich ciemnościach...

Za oknami wył wicher wśród drzew dziedzińca i parku, a księżyc ukrył się za ciężkimi zwałami deszczowych chmur. Równie ciemne noce rzadko chyba nawiedzały niesamowite Great wayham...

Nacisnąłem guzik elektrycznej latarki i spostrzegłem w promieniu jej światła, że nikt nie poruszył się z miejsca. Stali nieruchomo jak posągi, wyobrażające wcielenie trwogi. Oczy ich wyrażały bezbrzeżne przerażenie.

Czułem w głębi podświadomości, że zbliża się moment decydujący dla nas wszystkich, ale wiedziałem także, że właśnie w tej chwili muszę zdobyć się na spokój i energię.

— Nie lękać się! — rzekłem twardo — Gdzie jest tablica rozdzielcza?

— W hallu.. — odparł mr. Mac Kintley drżącym nieco głosem.

— A więc idziemy do hallu! Proszę prowadzić, pułkowniku! Miss Mac Kintley, proszę trzymać się blisko mnie! Nie rozpraszać się!

Ostatnie moje polecenie okazało się zbyteczne: służba tłoczyła się jak przerażone owce i zapewne nikt z pośród nich za żadne skarby świata nie odważyłby się oddalić się na krok.

Znajdowaliśmy się już u wejścia do hallu, gdy w tym idąca obok mnie miss Daisy krzyknęła przeraźliwie.

— Co się stało?! — zawołałem, silnie podtrzymując ją ramieniem, chwiała się bowiem na nogach.

— Och, tam tam... — drżącą ręką wskazywała kąt pokoju.

Spojrzałem: w rogu komnaty jadalnej stała jakaś postać...

Skierowałem na nią światło latarki i uczułem, że zimny dreszcz przebiega mi po plecach.

Była to postać młodej dziewczyny, lecz — nie zwykła ludzka istota, gdyż po przez jej kształty przezierały kontury stojącej za nią doniczkowej palmy. Wywierała wrażenie, jakby uformowana była z niezmiernie przejrzystego muszlinu...

Zanim zdążyłem powziąć jakąkolwiek decyzję — trwało to zaledwie ułamek sekundy — widmo zniknęło.

W chwilę później dostrzegłem je w hallu.

— Hundred devills! — szczękał zębami pułkownik. — Widzi pan to?..

W nagłym odruchu wyszarpnął z kieszeni rewolwer.

— Nie strzelaj pan! — wykrzyknąłem. — To ciało astralne...

Lecz było już za późno: strzał padł...

W tej chwili zapłonęły na powrót wszystkie lampy.

— Kula strzaskała czaszkę krokodyla! — zawołał mr. Mac Kintley, podbiegając do przeciwległej ściany. — Co za szkoda! Trofeum mego pradziada!..

Na podłodze leżała garść szarego pyłu, a wokół niego bieliły się większe i mniejsze kawałki kości i błyszczące zęby.

— Kto to był?.. — szeptała trwożnie miss Daisy, zbliżając się do mnie. — Och, Boże, czy to już nigdy nie skończy się?..

— Sądzę, że skończyło się już raz na zawsze, miss... — rzekłem. — Kto jeszcze znajduje się w Gray-Mansion oprócz obecnych w hallu?

— Mała Nelly, służąca mr. Svansona... — odrzekła kucharka. — Biedna mała była bardzo wyczerpana ustawicznym strachem jaki przeżywała w farmach...

— W farmach? — zapytałem dobitnie.

— Tak, Sir. Gdy mr. Svanson opuścił swoją farmę, dziewczynę przygarnął mr. Pearle, a gdy i ten wyjechał, za zgodą Sir Mac Kintleya wzięłam Nelly do siebie.

— Dlaczegóż nie powiedział mi pan o tym wcześniej, pułkowniku? — zapytałem z wyrzutem.

— Czy mogłem wiedzieć że interesuje się pan służbą? — odpał ze zdumieniem. — Nie pytał pan przecież o to...

Mr. Mac Kintley miał słuszność była w tym moja wina, ale częściowo tylko, zanim bowiem wysłuchałem do końca jego relacyj, wypadki potoczyły się z błyskawiczną szybkością i nie miałem czasu na prowadzenie szczegółowego śledztwa.

— Gdzież ona jest, ta Nelly? — pytałem.

— W kobiecym pokoju służbowym — odparła kucharka. — Od kilku tygodni nie opuszcza łóżka. Jest tak słaba, że nie może o własnych siłach usiąść na posłaniu, ale zamiast odzyskiwać siły, traci je z każdym dniem...

Wiadomość ta poruszyła mnie do żywego.

d. c. n.

Gdańskie szykany

W dniu 20 b. m. na uroczystym posiedzeniu Volkstagu, odbytym z racji 5-ciolecia objęcia władzy w W. M. Gdańsku przez stronnictwo narodowo socjalistyczne, prezydent Senatu Greiser wygłosił przemówienie, w którym


Greiser

— poza egzaltowaniem osiągnięć partii na terenie gdańskim oraz „zglajchszaltowania" wszystkich niemieckich posłów Volkstagu pod znakiem swastyki — uczynił również wyraźny gest pod adresem Polski. Oświadczył on mianowicie że porozumienie na płaszczyźnie polsko- gdańskiej i polsko-niemieckiej stało się możliwe dzięki temu, że jego konieczność i celowość została zrozumiana w Polsce i w Niemczech przez dwuch żołnierzy frontowych: Piłsudskiego i Hitlera. Porozumienie to zdało trudny egzamin próby życia i dzięki niemu Gdańsk przestał być ową przysłowiową beczką prochu, której eksplozja groziła zniszczeniem Europy.

Słowa te spotkają się z pozytywną oceną w Polsce, a ze zrozumieniem wśród całej, obiektywnie patrzącej na rozwój wypadków politycznych opinii świata. Są one bowiem wyrazem rozsądku politycznego i zdrowego zmysłu rzeczywistości, które dyktują kierowniczym czynnikom Wolnego Miasta szukanie pozytywnej płaszczyzny współpracy politycznej z Polską.

Pozytywne deklaracje czynników senackich nasuwają jednak równocześnie szereg refleksyj, których źródłem jest faktyczny rozwój sytuacji w Wolnym Mieście, w szczególności w odniesieniu do żywotnych uprawnień i interesów polskiej ludności zamieszkującej Gdańsk. Przemilczanie tych refleksyj byłoby tym bardziej nie na czasie, że fakty, które je powodują, są tak dużej doniosłości, iż w razie ich dalszego trwania pogłębiania się zaciążyć mogą na całokształcie stosunków polsko-gdańskich.

Przed półtora rokiem prezydent Senatu gdańskiego składał uroczyste deklaracje, w myśl których uprawnienia i interesy polskie na terenie W. Miasta miały być w całej pełni uszanowane, przy czym w szczególności dotyczyło to uprawnień i interesów ludności polskiej zamieszkującej Gdańsk.

Ewolucja wypadków na przestrzeni ostatniego półtora roku, a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku miesięcy, wykazuje z coraz większą wyrazistością, że pomiędzy odnośnymi deklaracjami kierujących czynników senackich i partyjnych, a praktyką życia zachodzi w Gdańsku zasadnicza rozbieżność.

Z ludnością polską walczy się w Gdańsku nie tylko przez bezpośrednie utrudnianie jej rozwoju kulturalnego, prowadzi się nie tylko przy pomocy gróźb i obietnic podstępną akcję przeciągania do obozu narodowo-socjalistycznego czystej krwi Polaków, ale w pierwszym rzędzie dąży się konsekwentnie i systematycznie do pozbawienia ludności polskiej podstaw egzystencji, do postawienia jej w ten sposób w sytuacji bez wyjścia, w której każda presja polityczna ma oczywiście duże szanse powodzenia.

Osławiony gdański „Landesarbeitsamt" z reguły odmawia Polakom pozwolenia na pracę, a w stosunku do młodego, wchodzącego w życie pokolenia stosuje szykany, mające na celu zdeklasowanie, a tym samym i sterroryzowanie poszukujących pracy. O ile zgłaszający się do pracy oświadczy, że jest Polakiem i nie podlega przeto przymusowi odbycia jednorocznej służby pracy w narodowo-socjalistycznej instytucji t. zw. „Landjahr", — wówczas młodzież męską skierowuje się do pracy na roli jako t. zw. „pomocników rolnych" „Landhelfer", a dziewczętom zaleca się objęcie posad „służących", odcinając w ten sposób dostęp do jakichkolwiek innych, wyżej kwalifikowanych zawodów.

Ostatnio szykany w stosunku do pracujących Polaków poszły tak daleko, że godzą one nawet w osoby dawno zatrudnione i korzystające z prawa pracy na terenie Wolnego Miasta. Nawet w tych wypadkach, gdy rozliczne interwencje i naciski doprowadzą w końcu do udzielenia pozwolenia na pracę, organizuje się na poczekaniu, niby to spontaniczny bojkot innych członków współpracującej załogi, którzy odmawiają pracy z Polakami, stwarzając w ten sposób podstawę odmownej decyzji władz.

Polska opinia publiczna nie może dłużej spokojnie patrzeć na praktyki administracyjnych władz gdańskich i w żaden sposób nie może pogodzić ich z ogólnymi deklaracjami politycznymi przywódców partii i Senatu, podobnie jak i nie rozumie dla jakich powodów, toczące się z przerwami od półtora roku, rokowania z władzami gdańskimi w sprawach administracyjnych i pracy dotychczas nie zostały sfinalizowane. Czynniki gdańskie winny zdać sobie sprawę, że cała Polska z nieustanną czujnością obserwuje rozwój wypadków w tej dziedzinie i że dalsze podobne traktowanie przez władze gdańskie ludności polskiej w M. Mieście będzie musiało zaciążyć poważnie na całokształcie stosunków polsko-gdańskich.

Gl.

Pierwsze odgłosy

Po wyborze płk. Sławka na marszałka Sejmu

Wybór płk. Walerego Sławka marszałkiem Sejmu na miejsce zmarłego śp. Stanisława Cara ma niewątpliwie swą wymowę polityczną. Mówią o tym już pierwsze odgłosy prasowe:

Oto co pisze wczorajszy I. K. C.

Wraca do roli aktywnej polityki, który od chwili ustąpienia z premierostwa pozostawał w cieniu — przynajmniej na zewnątrz — zadowalając się rolą „szarego posła". O płk. Walerym Sławku wiadomo było jednak, że przez cały czas przeciwny był nowej formie konsolidacyjnej, której zewnętrznym wyrazem jest OZN, a zwłaszcza, że występował w sposób stanowczy przeciwko tworzeniu na terenie parlamentu klubu parlamentarnego OZN, uważając, iż jest to niezgodne z duchem ordynacji wyborczej.

W tych warunkach już sam fakt wyboru płk. Sławka marszałkiem Izby, oznacza — wedle opinii kół politycznych — sukces sfer, niechętnych koncepcji OZN-u.

Dalej znowu IKC stwierdza:

„Dotąd w rozważaniach politycznych brano pod uwagę dwa ośrodki różnych poczynań konsolidacyjnych. Jednym ośrodkiem był Zamek, drugim Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych. Oba te ośrodki wchodziły w grę przy wyborze takich czy innych metor zjednoczenia społeczeństwa, oba też wchodziły oczywiście w grę w związku z datą 1940 roku.

Obecnie pojawia się na widowni ośrodek trzeci, skupiony wokół zreaktywizowanego płk Sławka.

Jak odbije się powstanie tego ośrodka na dwa pozostałe?

Oczywiście na ten temat kursuje tysiące domysłów. Jedni twierdzą, że wybór płk. Sławka przyjęty będzie negatywnie przede wszystkim przez sfery, związane z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Marsz. Śmigłym-Rydzem, a to tymbardziej, że kandydaturę płk. Sławka zgłosił gen Żeligowski, który niedawno musiał ustąpić z prezesury komisji wojskowej na tle zatargu o konstytucyjne uzasadnienie roli generalnego inspektora sił zbrojnych.

Drudzy wskazują na to, że wybór płk. Sławka marszałkiem Sejmu uzmysłowi nie tylko Generalnemu inspektoratowi sił zbrojnych, ale także i Zamkowi, że w r. 1940, o ile do tego czasu dotrwają obecne Izby, szanse wyboru na Głowę Państwa ma przede wszystkim kandydat grupy staropułkownikowskiej z płk. Sławkiem na czele.

Jakie z tego wyciągnąć należy wnioski?

Tu znowu prognozy różnią się. Wedle opinii jednych oba miarodajne ośrodki (Zamek i G. I. S. Z.) umocnią się w tendencji przedterminowego rozwiązania Izb i przeprowadzenia nowych wyborów.

Drudzy natomiast wyrażają pogląd, że Pan Prezydent Rzplitej dokona dłuższej próby współpracy z parlamentem pod nowym kierownictwem, a do rozwiązania Izb przychyliłby się dopiero wówczas, gdyby okazało się, iż współpraca jest niemożliwa".

„Polska Agencja Agrarna" podkreśla, że koła polityczne stolicy uważają wybór płk. Sławka na marszałka Sejmu — jako jeden z aktów wyjaśniających sytuację polityczną w Polsce.

Zdaniem tych kół, jak donosi P.A.A. — współtwórca Konstytucji kwietniowej odpowiedzialny twórca składu Sejmu i Senatu pod względem doboru kandydatów, przestanie wpływać na bieg wypadków politycznych z boku i weźmie pełną odpowiedzialność za taką czy inną politykę Sejmu. Konstytucyjny układ Sejmu oraz stosunek do władz, a w szczególności do rządu — jest jasno określony, ale oczywista jest inna rola posła-opozycjonisty, a inna marszałka Sejmu, który automatycznie musi stanąć ponad partiami czy grupami. Krótko mówiąc — pułkownik Sławek, wziąwszy w rękę laskę marszałkowską, musi porzucić grupę opozycyjną. Rola płk. Sławka będzie tym delikatniejszą im bardziej się rozważy stosunek głosów, oddanych na niego.

Tak więc wyborem płk. Sławka — na marszałka Sejmu, uważa się sytuację polityczną za znacznie wyjaśnioną.



Na zdjęciu Marszałek Sławek na trybunie marszałkowskiej, po przyjęciu wyboru. Na ławach rządowych rząd z P. Premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Sarkofag Wielkiego Marszałka

będzie wykonany przez prof Szczepkowskiego

Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem p. gen. Kazimierza Sosnkowskiego posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wawelu.

Po dokładnym obejrzeniu prac prof. Jana Szczepkowskiego Mikołaja Kułaka, które w drodze elimnacji zostały przedstawione do ostatecznej decyzji.

sąd konkursowy uznał za lepszy projekt prof. Jana Szczepkowskiego, uważając jednocześnie za wskazane dokonanie w nim pewnych zmian.

Sąd konkursowy zalecił projekt ten do realizacji.

Sąd wyłonił komisję w składzie: gen. Kazimierza Sosnkowskiego, prof Tadeusza Breyera, rekt. Wojciecha Jastrzębowskiego dla utrzymania kontaktu z prof. Janem Szczepkowskim w trakcie wykonywania modelu wykonawczego.

Na froncie politycznym

KONSERWATYŚCI CHCĄ POZYSKAĆ CHŁOPÓW.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", nowo założona organizacja Konserwatystów, Związek Zawodowy Rolników, ma w najbliższym czasie rozpocząć działalność organizacyjną w terenie, a przede wszystkim w Małopolsce i b. Kongresówce. Związek ma też wydać swój własny tygodnik, o charakterze przeważnie gospodarczym, jako organ Związku.

REZOLUCJE UKRAIŃSKIEJ PARTII AGRARNEJ.

Jak donosi agencja „Kabel", w Żydaczowie odbył się w tych dniach masowy wiec, zorganizowany przez Ukraińską Agrarną Partię. Po referatach pp. Jackiewicza i Cyba ze Stryja uchwalono rezolucję, która w imieniu 700 zebranych włościan przeciwstawia się dotychczasowej orientacji, narzucanej przez przywódców undowskich (wyzwolenie Ukrainy przez Niemców). Poza tym rezolucja stwierdza, iż UAP. ma na celu realizację wyzwolenia Ukrainy za Zbruczem w oparciu o Polskę.

Na wiec przybył przedstawiciel Unda, adw. dr. Jurkow, który wygłosił kontrprzemówienie, co doprowadziło do wielkiego zaognienia podczas końcowej części wiecu.

Problemy dnia

Projekt doniosłej ustawy

o zwalczaniu chorób

Jak pokrótce donieśliśmy, w ministerstwie opieki społecznej opracowywany jest projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, który przedstawiony ma być izbom ustawodawczym.

Projekt ustawy przewiduje w stosunku do chorego zasadę przymusowego leczenia się u lekarza oraz przestrzegania przepisów zapobiegawczych. Choremu pozostawiona jest swoboda zmieniania lekarza.

W stosunku do lekarza projekt przewiduje ważność pouczenia chorego o zaraźliwości choroby, konieczności regularnego leczenia się, o środkach zapobiegających zarażeniu i o karalności zarażenia.

Projekt przewiduje obowiązek lekarza zgłaszania opornych chorych do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Biorąc pod uwagę piętnujące i nie humanitarne tło reglamentacji, projekt przewiduje jej zniesienie.

Ażeby roztoczyć nad społeczeństwem o ile możności skuteczną ochronę przed zarażeniem wenerycznym, projekt uprawnia lekarza powiatowego do zażądania w formie bezwzględnie dyskretnej od osoby podejrzanej o szerzeniu chorób wenerycznych przedłożenia mu świadectwa lekarskiego o jej stanie zdrowia. O ile podejrzenie w stosunku do danej osoby trwa, może lekarz powiatowy zażądać od niej przedkładania takiego świadectwa w odpowiednich odstępach czasu w miarę potrzeby.

Metoda ta nie czyni różnicy co do płci osób opornych, względnie podejrzanych o szerzenie chorób wenerycznych.

Projekt ustawy upoważnia ministra opieki społecznej do zarządzenia badania skupień ludzkich w okolicach o znacznym nasileniu kiły oraz przewiduje środki przymusowe, mające na celu skłonienie chorego do poddania się leczeniu lub obserwacji.

Projekt daje ponadto podstawę prawną do wkroczenia władzy, o ile choroby weneryczne szerzą się w jakiejkolwiek instytucji, zakładzie i do zastosowania środków celem zwalczania tych chorób.

Projekt ustawy nakłada na gminy pewne obowiązki w zakresie prowadzenia walki z chorobami wenerycznymi.

W tym celu projekt przewiduje obowiązek gmin miejskich, liczących ponad 15.000 mieszkańców, uruchomienia i zakładania przychodni przeciwwenerycznych, w których leczenie niezamożnych chorych ma być bezpłatne.

Projekt przewiduje ponadto obowiązek miast z ludnością powyżej 25.000 mieszkańców i powiatowych związków samorządowych utrzymywania w szpitalach potrzebnej liczby łóżek szpitalnych dla chorych wenerycznych, jak również możność łączenia się tych miast i powiatowych związków samorządowych w celu zakładania wspólnych zakładów specjalnych dla chorych wenerycznych.

Strajk okupacyjny

na kopalni „Victoria"

Strajk okupacyjny na kopalni „Victoria", który wybuchł onegdaj po południu trwa w dalszym ciągu. Strajkuje ogółem 370 robotników i urzędników kopalni.

Strajk wybuchł w związku z zamierzonym unieruchomieniem kopalni, wobec wyczerpania własnych pokładów węgla.

Kopalnia „Victoria" mimo starań nie może wydzierżawić sąsiednich terenów.

Robotnicy widząc przed sobą widmo bezrobocia postanowili okupować warsztat pracy.

Strajk ma przebieg spokojny.

W Zagłębiu unieruchomionych zostało już ogółem kilkanaście mniejszych i większych kopalni.

Przypuszczać więc należy, że odpowiednie władze zainteresują się bliżej losem robotników kop. „Victoria" i przyczynią się do utrzymania kopalni w ruchu.

Starania pracowników państwowych

o zwrot wpisów szkolnych

Wśród ciężkiej walki o byt, każdy dąży do zachowania przynajmniej zdobytej stopy życiowej i zapewnienie swym dzieciom możliwości jej zachowania. Aby tę możliwość zapewnić, trzeba przede wszystkim dać dzieciom wykształcenie.

I tu zaczyna się cierniowa droga, którą kroczą masy pracowników publicznych: szkoła jest tak kosztowna, że skromne budżety trzeszczą i tylko kosztem niebywałych ofiar można je uchronić od pęknięcia.

Tym bardziej, że sieć szkół państwowych jest zbyt szczupła i trzeba bardzo często uciekać się do korzystania z droższych o wiele szkół prywatnych.

Że to jest zjawiskiem dość powszechnym świadczą cyfry. Spośród wszystkich dzieci pracowników publicznych, uczęszczających do szkół średnich w r. 1930—31, w szkołach prywatnych kształciło się 42.5 proc. A więc niemal co drugi pracownik publiczny zmuszony jest posyłać swoje dziecko do szkoły prywatnej, w której płaci kilkakrotnie wyższe czesne niż w szkole państwowej — bo zaledwie ok. 15 proc. szkół prywatnych pobiera opłaty nie wyższe niż w szkołach państwowych.

Wprawdzie w latach ostatnich odsetek dzieci pracowników publicznych kształcących się w szkołach prywatnych zmniejszył się z 42.5 proc. w roku 1930-31 do 36 proc. w roku 1935-36.

Ale nawet ta zmniejszona liczba stanowi poważny problemat, domagający się rozwiązania.

Związki pracownicze wysuwają od dawna postulat zwrotu opłat szkolnych wnoszonych przez pracowników publicznych, niezależnie od typu szkół w jakich się uczą ich dzieci.

W projekcie ustawy uposażeniowej, opracowanym przez Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, znajduje się następujące sformułowanie:

„Funkcjonariusz państwowy ma prawo do zwrotu uiszczonych przez siebie opłat za naukę dzieci... uczęszczających do średnich i wyższych szkół ogólnokształcących i zawodowych...

W tej sprawie Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych podejmuje obecnie akcję.

Specjalny memoriał przedstawiony zostanie odpowiednim władzom państwowym.

Ukaranie właścicieli nieruchomości

za nieporządki sanitarne

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie w Sosnowcu ukarało grzywnami za nieporządki sanitarne i budowlane następujących właścicieli nieruchomości: Stejnfelda Abrama — 300 zł., Eisenberda Ajzyka — 300 zł., Szpiegelmana Majlocha — 500 zł., Grünbauma Szmula — 500 zł., z zamianą w razie nieściągalności do 2 miesięcy aresztu.

Za mniejsze wykroczenia ukarani zostali: Szajnerman Estera, Lizman Brunon, Gala Antoni i Wiśniewski Antoni.

Drzazgi

Walka z hałasem

Walka z hałasem prowadzona jest w niektórych naszych miastach z większym lub mniejszym skutkiem. Np. w Warszawie szoferom nie wolno już od pewnego czasu używać sygnału trąbki. Nie tak, jak w naszym kochanym Zagłębiu, gdzie niejeden podochocony kierowca trąbi przeraźliwie przez całą ulicę. Albo jakiś miłośnik radia, cierpiący na bezsenność nie pozwoli spać lokatorom w całej kamienicy, wystawiając do otwartego okna ryczący głośnik. W wielu krajach sprawy te już dawno uregulowano. Nawet poczęto wkraczać w dziedziny trudne do zastosowania ograniczeń.

Bo oto policja miejska w bułgarskim mieście Lom wydała oryginalne zarządzenie, brzmiące w dosłownym tłumaczeniu następująco:

„Psom jest wolno szczekać tylko w godzinach od 21 do 24-ej i od 3 do 6-ej. Kotom nie jest wolno miauczeć przez całą noc. Wszelkie wykroczenia będą surowo karane".

Zarządzenie to jest wypisane na wielu specjalnie w tym celu sporządzonych tablicach, rozmieszczonych w różnych punktach miasta i ma być surowo przestrzegane.

Żarty, żartami, chociaż wyżej przytoczone zarządzenie jest całkiem autentyczne, ale warto by i u nas w Zagłębiu pomyśleć coś o walce z hałasem.

Żeby to chociaż ciszej trąbili szoferzy i w nocy mniej przeraźliwe dźwięki płynęły z głośników radiowych. Tel.

— — :: — —

Przy głośniku

Z WĘDRÓWKI PO COP.

W programie letnim Polskiego Radia zwrócona jest specjalna uwaga na propagandę gospodarczą, na jak najściślejsze związanie słuchaczy radia z przemianami gospodarczymi, które obecnie odbywają się w naszym kraju. Rzecz prosta, że specjalny akcent położony tutaj zostanie na Centralny Okręg Przemysłowy. Na ten temat nadawane będą reportaże, transmisje itp.

W najbliższym czasie nadany zostanie cykl reportaży w opracowaniu Stanisławy Kuszelewskiej — Rayskiej zatytułowany „Z wędrówek po COP. Audycje te umieszczone zostały w programie o godz. 16,45 w dniach 23 24 i 25 czerwca. Następny cykl reporaży z COP. w opracowaniu Jerzego Michałowskiego rozpocznie się w dn. 21 lipca.

LONDYN NADAJE MUZYKĘ ROZRYWKOWĄ.

Muzyka lekka nadawana przez rozgłosnie BC. dostępna była dotychczas jedynie dla posiadaczy silnych aparatów radiowych. Obecnie również i posiadacze aparatów detektorowych słuchać mogą Anglii dzięki transmisjom Polskiego Radia.

W piątek dn. 24 bm. o godz. 19 transmituje Polskie Radio z Londynu koncert rozrywkowy w wykonaniu Tria New Georgian. Trio to stworzone zostało przed pięciu laty, jako rozrywkowy zespół radiowy. Składa się on z trzech wybitnych artysów: harfisty Johna Cockerilla, pierwszego flecisty orkiestry BBC, Artura Gleghorna oraz pierwszego wiolonczelisy Królewskiej Orkiestry Filharmonicznej, Anthony Pini. Trio to wykona utwory taneczne, melodie irlandzkie, celtyckie itp. oraz Paderewskiego, Menuet.

Wielkie zgromadzenie OZN

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego w Sosnowcu

będzie transmitowane przez radio

Jak pisaliśmy, w dniu 26 bm. w niedzielę przybywa do Sosnowca szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. S. Skwarczyński aby wziąść udział w Wielkim Zgromadzeniu organizowanym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego obwód Będziński — Oddział dla spraw gospodarczo — zawodowych, **a poświęcony sprawom robotniczym.**

Oprócz szefa Obozu Z. N. gen. Stanisława Skwarczyńskiego przemawiać będzie poseł Leopold Tomaszkiewicz, prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Do Sosnowca przybędą również szef sztabu OZN. płk. Wende oraz pos. Długosz przewodniczący okręgu OZN.

Zgromadzenie wyznaczone zostało punktualnie na godzinę 10 m. 30 w sali kina Zagłębie w Sosnowcu.

Wobec tego jednak, iż przemówienie gen. S. Skwarczyńskiego będzie transmitowane przez radio a transmisja rozpocznie się punktualnie o godz. 10 m. 45 wskazanym jest przybywanie wcześniej, bowiem sala o g. 10.40 zostanie zamknięta i nikt nie będzie wpuszczany.

Celem umożliwienia jaknajszerszej publiczności uczestniczenia w zebraniu a przede wszystkim wysłuchania przemówień gen. Skwarczyńskiego i posła Tomaszkiewicza dla tych, którzy z braku miejsca nie będą się mogli dostać do sali zainstalowane zostaną głośniki przed dworcem w Sosnowcu.

Spółdzielnia warzywniczo-owocarska
zostanie otwarta w Będzinie

Staraniem Okręgowego Tow. Kółek Rolniczych w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie.

celem utworzenia spółdzielni warzywniczo - owocarskiej.

W skład zarządu tej nowej placówki spółdzielczej weszli pp.: St. Jędrzejowski — przewodniczący oraz K. Sosnkowski i Al. Zygmunt.

Do prezydium rady nadzorczej zostali wybrani pp.: Z. Ostrowski, A. Chorzela, Z. Drożdżowa, inż. Krajewski, Przybyłek i B. Trzcionka.

Działalność swoją spółdzielnia rozpocznie w sierpniu rb.

Czy uczniowie szkół zawodowych
PODLEGAJĄ OBOWIĄZKOWI UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW?

Wobec szeregu wątpliwości wyjaśnić należy, że uczniowie szkół zawodowych, zarówno prywatnych jak i państwowych, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w zarudnieniu i chorób zawodowych z tytułu zatrudnienia w szkole zawodowej.

Natomiast uczniowie szkół budowlanych. korych warsztatem praktycznym jest budowla, a więc miejsce ze szkołą nie związane, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku w zatrudnieniu i chorób zawodowych tylko w czasie zatrudnienia na budowie.

Za szkoły budowlane uważać należy szkoły przemysłu budowlanego lub też wydziały budowlane wyższych szkół przemysłowych.

——oOo——

Wielka zabawa LOPP
W PARKU GWARECTWA „HR. RENARD".

W niedzielę dnia 3 lipca br. odbędzie się pierwsza w sezonie bieżącym w parku Gwarectwa „Hr. Renard" wielka zabawa LOPP. pod hasłem „Samolot Sosnowca dla armii".

Do zabawy poczyniono już daleko idące przygotowania zgodnie z kilkuletnią tradycją zabaw LOPP., urządzanych przez koło LOPP. na kop. Hr. Renard.

W pięknie urządzonym i udekorowanym parku rozbłyśnie morze różnokolorowych świateł, wytrysną jak feniks z popiołów fontanny. Dwie orkiestry wyborowe dadzą koncert i przygrywać będą do tańca. Szczególną atrakcją będzie gra drużyn strażackich w piłkę wodną. Poza tem przygotowano dużą ilość ogni bengalskich, które wieczorem rozbłysną się powodzią efektów świetlnych nad parkiem. W godzinach popołudniowych wzniesie się nad parkiem samolot z paroma szybowcami, z których dla uczestników zabawy zrzucone zostaną za pomocą spadochroników cukierki. Bufet tani i obfity.

Wolności szlaków morskich strzegą okręty wojenne!

Wiadomości bieżące

Piątek 24 Czerwiec	Dziś: Nar. św. Jana Jutro: Prospera Wschód słońca: 3,15 Zachód słońca 8,00

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Zielezińskiej, ul. Orla 28.

— — :: — —

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU. Dziś o godz. 20.30 wieczorem i w niedzielę o godz. 16.30 po południu gościć będzie w naszym teatrze reprezentacyjny zespół operetki Teatru Wielkiego z Poznania. Ujrzymy przepiękną operetkę Sidney Jonesa pt. „Gejsza". Obsadę stanowią czołowe siły Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Widowisko powyższe w tak dużym zespole, bo liczącym 55 osób, z chórami i orkiestrą, daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia, do czego przyczynią się efektowne dekoracje i kostiumy z pracowni Teatru Wielkiego. Bilety wcześniej nabywać można w firmie W. Czechowski, ul. 3-go Maja 8, tel. 61824 W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

— **NA DAR NARODOWY.** Miejski komitet obchodu 3 Maja i Zbiórki na Dar Narodowy w Będzinie zawiadamia, że zbiórka urządzona w dniach 3 i 7 maja na cele PMS. dała zł 1750 76 dochodu.

Równocześnie komitet wyraża podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz tym, którzy swą bezinteresowną pracą przyczynili się do zebrania powyższej kwoty.

Posiedzenie rady miejskiej
W SOSNOWCU.

Dnia 27 bm. o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Porządek obrad zapowiada: reskrypt wojewody kieleckiego o zatwierdzenie budżetu na rok 1938/39; sprawa budowy mostu na Brynicy w Milowicach, rozpatrzenie statutu miejskiego schroniska dla bezdomnych na „Leśniczówce" w Sosnowcu i sprawa rozbudowy pawilonu gruźliczego.

— **ZEBRANIE PODOFICERÓW.** „Zarząd Związku podoficerów rezerwy Sosnowiec śródmieście zawiadamia wszystkich członków, że dnia 25 bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne zebranie informacyjne w lokalu przy ul. Piłsudskiego 9.

— **ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH.** Zarząd związku b. ochotników AP. w Sosnowcu wzywa swych członków do licznego stawienia się na zebranie informacyjne, które odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 16 w sali domu społecznego, ul. Żytnia nr. 10.

Ze względu na ważność spraw organizacyjnych przybycie członków konieczne i punktualne.

Zarząd podaje jednocześnie członkom oddziałów związku b. OAP. i ich rodzinom, że tegoroczny zjazd koleżeński w dniu Święta Ochotnika 15 sierpnia odbędzie się w Gdyni.

Szczegóły zjazdu i wysokość zniżki kolejowej do Gdyni podane będą wkrótce.

Zarząd i członkowie Oddziału Związku B. Ochotników Armii Polskiej z lat 1914 — 1921 w Sosnowcu składają podziękowane Dyrekcji Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc. w Sosnowcu, za bezpłatne wydzierżawienie 8 morgów gruntów pod ogród warzywny i ogródki działkowe.

Inż. W. Przelaskowski
DYREKTOREM ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ

W Warszawie odbyło się w tych dniach posiedzenie członków rady Tow. „Siła i Światło". Na posiedzeniu tym uchwalono mianować dyrektorem Elektrowni Okręg. Zagłębia Dąbrowskiego inż. W. Przelazkowskiego oraz stanowisko wicedyrektora powierzono p. W. Świeżawskiemu.

Inż. Przelaskowski znany jest w Zagłębiu ponieważ przed 10 laty pod jego fachowym kierownictwem odbywała się budowa linii tramwajowych w Sosnowcu, Dąbrowie i Będzinie.

Przyjazd inż. Przelaskowskiego do Sosnowca, celem objęcia urzędowania spodziewany jest już 1 lipca.

W dniu 25 czerwca br. o godz. 16.30 w sali na Górze Zamkowej w Będzinie nastąpi uroczyste otwarcie wystawy z kursów robót ręcznych prowadzonych przez SS. Pasjonistki

Wystawa obok różnego rodzaju robót ręcznych obejmować będzie także licznie reprezentowany dział bieliźniarski i krawiecki.

Eksponaty sprzedawane będą po bardzo niskich cenach i nabywać je można na miejscu.

Wystawa trwać będzie trzy dni. Zwiedzać można od 8-ej do 19-ej. Ceny wejścia dla dorosłych 20 groszy, dla dzieci 10 groszy. 2379.

Święto pułkowe
W BĘDZINIE.

W najbliższą sobotę o godz. 10-ej rano w kościele parafialnym w Będzinie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z racji przypadającego święta pułkowego. Po nabożeństwie odbędzie się ceremonia złożenia przez delegację wojskową — wieńca u stóp pomnika poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p.

Zawodowy włamywacz
POSTRZELONY.

Onegdaj rano z podwórza aresztu miejskiego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 32, w czasie wyprowadzania z celi do ustępu usiłował zbiedz zawodowy włamywacz Antoni Gozdur, bez stałego miejsca zamieszkania. Podczas pościgu Gozdur został postrzelony przez policjanta i ujęty.

Rannego Gozdura przewieziono do szpitala.

Międzynarodowy kieszonkowiec
W RĘKACH POLICJI

Knecht Srul - Aba, międzynarodowy złodziej - kieszonkowiec, zamieszkały w Łodzi przyjechał onegdaj na gościnne występy do Zagłębia.

W Będzinie w pobliżu dworca został on jednak przez policję zatrzymany i odesłany do Cieszyna, gdyż tam poszukuje go już od dłuższego czasu sąd okręgowy.

Przez ul. Piłsudskiego i Czeladzką

JECHAĆ NALEŻY DO CZELADZI.

W związku z przebudową drogi powiatowej Sosnowiec — Czeladź na odcinku ulicy Rudnej w Sosnowcu starostwo grodzkie wstrzymuje na tej ulicy ruch pojazdów mechanicznych na czas do dn. 31 sierpnia br.

W czasie zamknięcia ruchu objazd winien się odbywać ulicami Piłsudskiego i Francuską.

Winni naruszenia przepisów tego zarządzenia karani będą w drodze administracyjnej.

Uroczystość w przedszkolach

W CZELADZI.

Onegdaj nastąpiło zakończenie roku szkolnego w przedszkolach czeladzkich, prowadzonych przez Związek pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi.

Do obu przedszkoli w ciągu roku uczęszczało 130 dzieci, rekrutujących się przeważnie z niezamożnych sfer robotniczych.

Na zakończenie roku do dzieci przemówiła p. W. Zarzycka oraz ks. L. Dudek. Odbyły się również popisy dzieci. Wygłoszono kilkanaście różnych wierszyków, deklamacyj oraz odbyły się popisy taneczne.

Uroczystość zakończono rozdaniem dzieciom zabawek oraz wspólnym śniadaniem.

Zakończenie kursów społecznych

PZZPP. i H. w SOSNOWCU.

W sobotę dn. 25 bm. o godz. 19 w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17 a wygłosi na zakończenie kursów społecznych 17-ty skolei i ostatni odczyt p. Kazimierz Ostrowski, sekretarz generalny związku na temat „Samorząd gospodarczy świata pracy"

Po odczycie nastąpi rozdanie dyplomów stałym uczestnikom, a następnie odbędzie się zebranie towarzyskie w klubie związkowym z udziałem wszystkich prelegentów, kursistów i przedstawicieli zarządu głównego związku i oddziału w Sosnowcu. Wstęp wolny dla członków związków, wchodzących w skład Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych i wprowadzonych gości, dla zgłoszonych imiennie udział obowiązkowy.

Wojewoda poleski zabrał przez okno

karabiny z posterunku PP.

W pewnej wsi pow. stolińskiego w czasie inspekcji wojewódzkiej, dokonywanej przez wojewodę Kostka-Biernackiego, zdarzył się niezwykły incydent.

Policja, powróciwszy po chwilowej nieobecności do lokalu posterunku, stwierdziła, że znikły wszystkie karabiny ze stojaka, wyniesione prawdopodobnie przez okno, które było otwarte.

Cały posterunek stanął na nogi i rozpoczęto poszukiwania. Gdy wyczerpano wszystkie środki, odezwał się nagle telefon. Jak się okazało, wojewoda Kostek-Biernacki telefonicznie zapytywał posterunek w sprawie karabinów i oświadczył, że karabiny pozostawione były bez opieki przy otwartym oknie,

wobec tego wojewoda przebrany w świtkę, siermięgę, parciane portki i łykowe łapcie zabrał karabiny, dostawszy się na posterunk przez okno.

Wiadomość ta otrzymana przez posterunek od wojewody, wywarła zrozumiałe wrażenie.

Oktawa Bożego Ciała

W ZAGŁĘBIU

Wczoraj w oktawę Bożego Ciała po uroczystych nieszporach ze wszystkich kościołów w Zagłębiu wyruszyły procesje, w których udział wzięły tłumy wiernych.

—oOo—

Z Olkusza

Podróż inspekcyjna

PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez powiat olkuski w podróży inspekcyjnej premier gen. Sławoj - Składkowski w towarzystwie wojewody kieleckiego dr. Dziadosza.

W pobliżu Wolbromia na drodze w czasie przejazdu powitał p. premiera starosta Brzostyński.

Premier Składkowski udał się następnie do Zawiercia.

Ranny rowerzysta

WALCZY ZE ŚMIERCIĄ.

Na szosie pod Wolbromiem robotnik fabr. „Wolbrom", Jan Szczepara w ostrym tempie najechał na przechodnia Icka Zonabenda. Wskutek zderzenia Szczepara upadł na kamienie rozbijając sobie czaszkę.

Rannego w stanie prawie beznadziejnym przywieziono do szpitala olkuskiego Dotychczas tj. w drugi dzień po wypadku nie odzyskał on jeszcze przytomności.

Zonabend doznał tylko lekkich obrażeń ciała.

Krwawa bójka

MIĘDZY PAROBKAMI

Na łąkach dworskich w Udorzu, gm. Żarnowiec, powstała bójka pomiędzy parobczakami tego majątku, podczas której Mieczysław Gajos otrzymał b. niebezpieczny cios kosą w rękę.

Gajos ma przeciętą rękę aż do samej kości. Rannego w groźnym stanie odwieziono do szpitala olkuskiego.

—oOo—

Z Kielc

Uchwały rady

M. KIELC.

Kielecka Rada Miejska na dwu kolejnych posiedzeniach, odbytych w d. 20 i 21 bm., uchwaliła m. in.: nabyć grunty pod urządzenie ulicy do Huty Ludwików, zaciągnąć w KKO. pow. kieleckiego pożyczkę w wysokości 30.000 zł. na urządzenie tej ulicy oraz na wykończenie zabudowania ul. Młynarskiej, zaciągnąć na rozbudowę szpitala miejskiego św. Aleksandra pożyczkę w wysokości 100.000 zł w ZUS. w Warszawie oraz upoważnić prezydenta miasta do poczynienia starań o zaciągnięcie na ten sam cel długoterminowej pożyczki w Banku Komunalnym w wysokości 250.000 zł.

NARESZCIE.

— Otrzymaliśmy wiadomość, że nasz wujaszek w Ameryce umarł w zeszłym tygodniu.

— Więc nareszcie macie jakiś znak życia od niego?

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 24 czerwca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.30 Robert Schumann Kwartet A-dur op. 41 nr. 411.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Nieznani sprzymierzency i wrogowie. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 COP. reportaż. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka. 18.40 Nowości literackie. 18.55 Przerwa. 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka akualna 21.00 Audycja dla wsi 21.00 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Piątek 24 czerwca.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka z płyt. 11.20 Robert Schumann. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Koncert. 17.50 Wiadomosci gospodarcze. 17.55 Program na jutro 21.00 Wśród gorących przyjaciół Polski. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Rozmowa ze słuchaczem.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 25 czerwca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorzę. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.30 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Mikrofon wśród gwiazd. 16.45 COP. reportaż. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert chórów nagrodzonych na Radiowym Konkursie chórów regionalnych. 18.45 Wołyń w poezji. 19.00 Utwory wiolonczelowe 19.25. Pogadanka aktualna. 19.55 Trio Lisowskich. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 A w sobotę wesoło. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Godzina niespodzianek.

Instytut kryminologiczny

POWSTAJE W WARSZAWIE.

Utworzenie Instytutu Kryminologicznego na prawach wyższej uczelni wchodzi **w stadium urzeczywistnienia.** Na czele tego Instytutu, wzorowanego na istniejącym w Szwajcarii, kierowanym przez słynnego prof. Bishoffa, stanie jego uczeń, insp. Piątkiewicz, były zastępca szefa centrali służby śledczej, obecnie komendant wojewódzki P.P. w Kielcach.

Wykładowcami mają być m. in. komi Szymborski. Instyut ma być uruchomiony w połowie października.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

41)

— Dla pana — może — odpowiedział Luizzi — dla ludzi przyzwyczajonych żyć bezustannie wśród lasów i pól, to lekarstwo jest mało znaczące, jest to ich stan normalny — to jest jakby wykwintny pokarm dla ludzi bogatych; ale dla nas, mieszkańców miasta, którzy przepędzamy życie w mieszkaniach starannie zamkniętych, pochłaniając powietrze w ciągu kilku minut wolna przestrzeń swobodna, w której ciało kąpie się w atmosferze zawsze czystej, jest jakby zdrowy pokarm dla chorego. Powietrze po swobodzie, jest pierwszą nadzieją dla więźnia odychającego wśród jadowitych wyziewów więzienia, a mieszkaniec miasta, żyjący w niskich domach i wąskich ulicach, przechadzający się po świeżym powietrzu na wsi, jest jakby biedny znajdujący się przypadkiem u stołu bogacza.

Kapitan słuchał Armanda ze wzrokiem pełnym nieufności — i w miarę tego jak mówił Armand, sądził, że widzi pomieszanie kapitana. Na koniec usłyszawszy te pochwały przechadzki i świeżego powietrza, podejrzliwe oblicze kapitana bardziej jeszcze stało się ponurym i odpowiedział tonem cierpkim:

— Bezwątpienia, ale biedny znajdujący się przypadkiem u stołu bogacza, bardzo rzadko chroni się od nadużycia. Strzeż się więc, panie baronie, bo niestrawność zasiada obok biednego, a reumatyzm buja w powietrzu; już czas zdaje mi się, opuścić ucztę, zimno.

— Ma pan słuszność — odpowiedział Luizzi — wilgoć mi szkodzi.

I nie czekając dłużej, Luizzi oddalił się i wszedł do swego mieszkania. Pozostawszy sam, długo się namyślał co ma uczynić. Pierwszy raz jak się poradził Szatana, opowiadanie jego nie bardzo go zabawiło, ale rzuciło niepokój w jego życie. Błogi spokój, jaki znalazł na łonie tej rodziny, rozradował serce Armanda. Chwilowe, miłe uczucie znikło, a pobyt jego w fryszerce stał się pomimo woli śledztwem, które chciał poprowadzić.

Interes, który mu przedstawiono, był dosyć korzystny, tak, że go nie odrzucił, a zważywszy wszystkie okoliczności, pomyślał, że zawrze układ z tym większą dla siebie pewnością, im lepiej pozna z kim ma do czynienia. Luizzi po dość długim namyśle, nadawszy ten prawdopodobny pozór pożerającej go ciekawości, poruszył piekielnym dzwonkiem; ale Szatan nie przychodził. Luizzi poczekał chwilkę i znów zadzwonił. Nagle z trzaskiem otworzyło się okno, ukazał się człowiek szkaradnej powierzchowności. Okryty był łachmanami, ale nie łachmanami ludu, które wykazują nędzę, ale łachmanami wykwintu, będącymi zawsze liberią występku. Długie zbrudzone włosy otaczały zsiniałą twarz na zaczerwienionych policzkach, której przebijała się zsiniała zastygła krew; te włosy stłuszczone uformowały na kołnierzu niebieskiego o metalowych guzach fraka warstwę tłuszczu połyskującą i stwardniałą. Człowiek ten miał kapelusz, wygładzony zwilżoną szczotką, co pokryło brak pilśni ale nie mogło ukryć znajdujących się na kapeluszu licznych załamań. Kołnierz aksamitny wytarty łączył się z ubraniem zapiętym w sposób każący się domyślać braku koszuli; czarne spodnie znacznie na jedno biodro nasunięte, a z drugiego zaś zsuwające się były podtrzymane jedną tylko szelką, a strzemiączka służyły raczej do podtrzymywania rozchlapanego obuwia aniżeli przyciągania spodni; to ubranie było pełne wielkich plam; na próżno atrament usiłował zczernić białe ściegi i igła nie mogła była utrzymać sterczących brzegów.

Człowiek ten trzymał w ręku kij, przy którym znajdowała się ogromna gałka, a mnóstwo ponabijanych gwoździ, zwiększało jej ciężkość.

Luizzi cofnął się na ten widok, a dziki i nikczemny uśmiech pokazał się na twarzy istoty, która stała przed nim.

— Nadużywasz twojej władzy, Luizzi — rzekł do niego — powiedziałem ci, że w osiem dni — a ty mnie już przywołujesz. Nie dowiesz się jednakże nic przed tym terminem o margrabinie i o kupcowej.

— Nie o nich wcale pragnę mówić z tobą.

— O kimże więc?

— Muszę wiedzieć historię kapitana Feliksa i tego Lannois, którego on postanowił ścigać z taką zajadłością.

— A więc jutro.

— Nie! Natychmiast.

d. c. n.

Ojciec, a nie gangster

CHCIAŁ PORWAĆ SYNA MILIONERKI.

Sprawa zamierzonego porwania synka Barbary Hutton przybiera niezwykle sensacyjny obrót. Okazuje się, że głównym aktorem jest mąż Barbary Hutton i ojciec dziecka, hr. Haugwitz — Reventlow. On jest właśnie tym tajemniczym osobnikiem, na którego Scotland Yard polecił zwrócić baczną uwagę w portach i lotniskach, pragnąc zapobiec jakimkolwiek niepoczytalnym krokom młodego arystokraty duńskiego.

Niemiecki uczony wynalazł szczepionkę

PRECIW PRZYSZCZYCY.

Prof. dr. Waldman z Państw. Instytutu Doświadczalnego na wyspie Riems, odkrył środek, chroniący bydło przed zarazą pryszczycy. Tytułem próby przeprowadzono szczepienie ochronne na 50000 sztuk bydła i kilku tysiącach sztuk owiec.

Osiągnięte rezultaty były zupełnie zadowalające. Szczepione bydło było zupełnie odporne na pryszczycę przez okres trzech miesięcy, prawdopodobnie jednak okres ten się przedłuży. Obecnei przystąpiono w Rzeszy do budowy wielkich zakładów, które produkować będą masowo wynalezioną przez prof. Waldmana szczepionkę.

Z KRAJU

Banda międzynarodowych złodziei

OSADZONA POD KLUCZEM.

Do Warszawy przywieziono i osadzono w więzieniu śledczym deportowanego z Czechosłowacji przestępcę, obywatela polskiego Henryka Kalensteina, przezwiskiem „Tute".

W roku ub. zbiegł on przed pościgiem policji z Warszawy i przez dłuższy czas przebywał w Paryżu, gdzie dokonał szeregu włamań i kradzieży. Z Francji wyjechał następnie do Pragi Czeskiej, gdzie zorganizował bandę złodziejów bankowych. M. in. dokonał tam włamania do kantoru wymiany, skąd skradł kilkaset tys. koron.

Kalenstein przed wyjazdem z Polski stał na czele bandy, do której należeli: Ryszard Pawłowski (Czerniakowska 185) i Beniamin Anachowicz (Krochmalna 9). Banda ta dokonała kradzieży w Muzeum Krasińskich i skradzione rzeczy odsprzedała osadzonemu przed kilku tygodniami w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej paserowi Felsteinowi. Po okradzeniu Muzeum członkowie bandy, zaopatrzywszy się w fałszywe dowody osobiste, zamierzali zbiec za granicę. Pawłowskiego ujęto na dworcu Głównym w Warszawie Anachowicza zaś w Gdańsku, Anachowicz skazany na kilka la więzienia, powiesił się przed tygodniem w celi.

Przy Kelensteinie znaleziono ukryte pod podszewką w ubraniu papiery wartościowe na sumę kilkudziesięciu tys. zł. oraz kilka fałszywych dowodów osobistych.

Śmierć dwuch ludzi

PRZY KOPANIU STUDNI.

We wsi Olszanica pod Krakowem zdarzył się wstrząsający wypadek który pociągnął za sobą dwa życia ludzkie.

Przy kopaniu studni u gospodarza Wawrzyńca Rataja w niestalonych okolicznościach zostali zatruci wydobywającymi się gazami z ziemi trzej pracujący robotnicy Tadeusz Korzeniak, Wawrzyniec Rataj, właściciel studni i Adolf Tatuś.

Ponieważ sudnia posiadała głębokość 13 i pół metra, nie można było natychmiast pospieszyć zaczadzonym z pomocą i dopiero wezwana z Krakowa straż pożarna przy użyciu odpowiedniego sprzętu wydobyła nieszczęśliwych.

Ratunek okazał się już spóźnionym, albowiem dwuch z nich Rataja i Korzeniaka nie dało się już uratować. jedynie trzeci Adolf Tatuś w stanie groźnym przewieziony został do szpitala w Krakowie, gdzie walczy ze śmiercią.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 24 CZERWCA.

24 czerwca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem badawczym i życzliwym, cechuje ich uczynność uprzejmość, rozsądek, szybka orientacja, bogata fantazja, pragną sławy, nie znoszą zależności dorzymują przyrzeczenia, lubią krytykować, analizować i są despotyczni. Mają zamiłowanie do prac naukowych i zdolności do literatury.

Wejdą w stosunki z osobami wysoko postanowionymi a przy ich poparciu otrzymają stanowisko kierownicze. dzięki umiejętnemu wykorzystaniu sytuacji będą mieć możność zabezpieczyć się na starsze swoje lata.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dn. 4, 11, 18, 25, liczby loteryjne 1 1 3 2 6 5.

Organizm ich skłonny jest do nerwicy serca, bólu w bokach, chorób narządów trawiennych, cierpień reumatycznych, powinni wystrzegać się przeziebienia nóg.

W roku panowania planety Marsa, pomimo ciężkich warunków życia i niepowodzeń, będą mieć możność zbogacić się, dzięki czemu będą w pełnym dostatku.

Nowe karetki pogotowia

dla ubezpieczalni społecznych

P. minister opieki społecznej Kościałkowski przyjął w dniu 22 czerwca rb. kierowników centrali zaopatrywanai instytucyj ubezpieczeń społecznych w osobach pp. prezesa płk. sen. Januszewskiego, dyr. St. Dangla i wicedyrektora Gościmskiego P. minister dokonał w towarzstwie przedstawicieli Centrali przeglądu nowych karetek sanitarnych, w które zaopatrzone będą stopniowo wszystkie ubezpieczalnie społeczne na terenie całego kraju.

Nowe karetki odpowiadają wszelkim wymogom sanitarnym i są specjalnie do stosowanie do naszych dróg. Karoserie i wyekwipowanie karetek są pochodzenia krajowego.

Transporty osadników

do Kanady

W najbliższym czasie odejdą do Kanady transporty rodzin osadniczych w następujących terminach: w dniu 3 lipca rb. z Gdyni na m/s „Piłsudski", w dn. 29 lipca z Gdyni na m/s „Batory" oraz w dniu 10 sierpnia również z Gdyni na m/s „Piłsudski".

W terminach tych wyjadą osadnicy, którzy posiadają kwotę pokazową w wysokości 500 dol. gdyż muszą oni przyjechać wcześniej do Kanady. Natomiast rodziny osadnicze z kwotą pokazową 1000 dol. mogą przyjechać później, mianowicie do 15 pazdziernika rb.

SPORT

O mistrzostwo świata w boksie

Piorunujący nokaut Louisa

Przegrana Schmelinga w I rundzie

Mecz o mistrzostwo świata pomiędzy Joe Louisem a Schmelingiem jaki się odbył wczoraj w nocy, zakończył się niebywałą sensacją, której nikt w Ameryce się nie spodziewał. Schmeling został znokautowany już w pierwszej rundzie.



Schmeling

Joe Louis nie bluffował, gdy mówił przed meczem, że ma do swych sił pełne zaufanie i że znokautuje swego groźnego rywala. Murzyn zrewanżował się za klęskę poniesioną przed dwoma laty.

Mecz onegdajszy był triumfem młodości i żywiołowej siły. 33-letni Niemiec został pobity przez dużo młodszego, bo zaledwie 24-letniego młodzieńca. Louis został prawdziwym mistrzem świata.

Karierę Schmelinga należy uważać za skończoną. Marzeniem i niemal jedynym celem jego życia, podczas ostatnich kilku lat, było odzyskanie tytułu mistrza świata, który zdobył w 1931 r. w walce z Sharkeyem, ale utracił w rok później w meczu rewanżowym.

Niemiec jest człowiekiem bardzo bogatym i ostatnio walczył przede wszystkim dla sławy i swych ambicji.

Już na godzinę przed meczem niemal wszystkie bramy prowadzące do stadionu zostały zamknięte — wszystkie miejsca zostały sprzedane i do kas wpłynęło milion dolarów.

Na widowni znalazło się około 90 tys. ludzi, w tym większość murzynów.

W pierwszych rzędach stadionu widać byłych mistrzów świata Sharkeya, Dempseya, Braddocka, Tomma Farra, Tunneya i Maxa Baera. Nie brakło też i dygnitarzy państwowych. Wśród nich zajmują miejsca dwaj synowie prezydenta Roosevelta, a obok ambasador niemiecki von Dieckhoff.

Obaj rywale Schmeling i Louis do ostatniej chwili pozostawali w swych pokojach hotelowych. Przybyli na ring niemal w ostatniej chwili przed terminem meczu.

Po wstępnych ceremoniach rozlega się gong.

Przeciwnicy wstają ze swych rogów i powoli zbliżają się do siebie. Na ich twarzach rysuje się wola zwycięstwa.

Po kilku wstępnych uderzeniach Louis rozpoczyna żywiołowe natarcie Obsypuje korpus i głowę Schmelinga gradem błyskawicznych ciosów. Niemiec kryje się prostą lewą.

Wśród gradu uderzeń Louis przełamuje gardę przeciwnika. Bije lewą Raz, drugi, trzeci... Schmeling pada na sznury.

Louis nie daje mu chwili odpoczynku i za chwilę Niemiec znów znajduje się na deskach.

Następny żywiołowy atak Louisa przynosi rozstrzygnięcie. Schmeling jest widocznie oszołomiony szybkimi, a jednocześnie potężnymi ciosami Murzyna. Louis z zimną krwią rzuca się na przeciwnika. Znów garda Schmelinga przebita. znów potężna lewa Louisa dosięga szczęki Niemca Schmeling pada na kolana. Próbuje się podnieść. Siły go opuszczają, wali się na plecy.

Zanim sędzia wyliczył Schmelinga, sekundant Niemca, Mac Machon rzuca na ring ręcznik — znak poddania się. —

Widownia zaskoczona tak niespodziewanym i szybkim wynikiem nie wie nawet, jak zareagować na tak niesłychany sukces Murzyna.

Dopiero gdy sędzia ogłasza Louisa zwycięzcą przez techniczny k. o. i przedstawia jako mistrza świata wszystkich wag zrywa się na widowni burza entuzjazmu. Szaleją przede wszystkim Murzyni.

Cały mecz trwał 2 minuty 4 sekundy. Po meczu Schmeling oświadczył, że będzie się domagać rewanżu.

Fatalna porażka Schmelinga wywołała w Niemczech przygnębiające wrażenie.

Natomiast w Harlemie (dzielnica murzyńska w Nowym Jorku) odbyły się zaraz po meczu olbrzymie manifestacje na cześć Louisa.

Mecze o mistrzostwo

LIGI.

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze o mistrzostwo ligi: Cracovia — Ruch, Warszawianka — Warta, Śmigły — ŁKS., Pogoń — Wisła, AKS. — Polonia.

Ciekawostki sportowe

Z ZAGŁĘBIA.

CKS. nadesłał do zagłębiowskiego okręgu protest w sprawie finałowego (powtórnego) meczu z RKS. Zagłębiem jaki odbył się swego czasu w Sosnowcu.

Protest ten był rozpatrywany na posiedzeniu WG. i D. jednak ze względów formalnych nie został jeszcze definitywnie załatwiony.

* * *

PZPN. polecił zorganizować w sierpniu br. Krak. OZPN. obóz dla juniorów następujących okręgów: zagłębiowskiego śląskiego i łódzkiego. Obóz odbędzie się na koszt PZPN. Poza tym na koszt własny okręgi mogą wysłać na obóz reprezentację juniorów okręgu, z czego postanowił skorzystać ZOZPN.

* * *

Zagłębiowski okręg ustalił już listę 18 graczy, którzy wyjadą na obóz przedolimpijski zorganizowany przez PZPN.

Lista ta jest następująca: Krzyk. Heine (Brygada), Mydłowiecki, Krupiński (Brynica), Zarzycki, Dyrda (CKS), Skubek, Irla ew. Klos (Zagłębie), Pasierbiński (Warta), Winsztal (Sarmacja), Słota Gałkowski (Unia), Gałuszka, Bulski (Skra), Pastuszyński (Częstochówka), Sobieraj (Zagłębianka), Brom (Sosnowiec) oraz Obst i Zajfried z okręgu częstochowskiego.

PZPN. zawiadomił okręg, że przesuwa przyjazd trenera Spojdy na obóz w Centorii na miesiąc sierpień. Wobec jednak daleko posuniętych przygotowań w obozie, okręg wysłał do Warszawy reklamację, prosząc o nieodkładanie terminu otwarcia obozu.

* * *

1400 zł. czystego dochodu przyniósł okręgowi drugi finałowy mecz Zagłębie — CKS.

Mecz piłkarski

W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 17.30 odbędzie się w Sosnowcu na stadionie Unii koleżeński mecz piłkarski pomiędzy Unią II a Polonią (Sosnowiec). W przedmeczu juniorzy Unii i CKS. walczyć będą o mistrzostwo.

Węgrzy usiłowali pobić

KAPITANA DRUŻYNY NARODOWEJ.

Uroczyste przyjęcie w Budapeszcie drużyny węgierskiej piłki nożnej, powracającej z mistrzostw świata z Paryża, zostało zamącone burzliwymi demonstracjami publiczności, skierowanymi przeciw kapitanowi Związku piłkarskiego dr. Jetzowi.

Po wyjściu drużyny węgierskiej z pociągu na dworcu w Budapeszcie tłum obrzucił dr. Jetza obelżywymi okrzykami oskarżając go, że tylko wskutek jego niedopatrzeń Węgry zostały pozbawione tytułu piłkarskiego mistrza świata, przegrywając decydujący mecz z Włochami.

Dr. Jetz znalazł się w sytuacji wcale groźnej tak, że policja musiała wkroczyć i odprowadzić pod silną ochroną dr. Jetza do jego mieszkania.

Zawody strzeleckie

O MISTRZOSTWO STRAŻY POŻARNYCH.

Dnia 19 1 m. w Wojkowicach Kościelnych odbyły się zorganizowane przez Będziński Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych 10-te rejonowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Straży Pożarnych pow. Będzińskiego i o odznakę strzelecką.

Wyniki strzelań są następujące: 1) Juszczyk Wł. 62 punkty na 100 możliwych. 2) Krzykawski — 57 pkt. Zespołowo: 1) Uruźyna w składzie: Juszczyk, Krzykawski, Siwek, Ostaszewski i Szolc 278 pkt. na 500 możliwych. Poza konkursem instruktor Kałkowski uzyskał 175 pkt. na 200 możliwych (klasa pierwsza) Krupski 77 na 100 (klasa druga). Najlepszymi zespołami są: Huta Bankowa, Straż Wojkowice Kościelne i straż „Strem" ze Strzemieszyc. Najlepszymi strzelcami są: Nadgórski 81/100, Kasprzyk 81/100 oraz Koźlak i Adamczyk 80 100.

Samobójstwo bramkarza

PO PRZEGRANYM MECZU.

Znany bramkarz b. mistrza Śląska KS. „Naprzodu", Alfred Kolender popełnił wczoraj w Chropaczowie samobójstwo wieszając się na kracie okiennej.

Według krążących wersyj powodem samobójstwa były kontuzje których doznał Kolender na meczach ze „Śląskiem" i „Dębem", a wszczególności ostatnia wysoka porażka Naprzodu z Wawelem.

Tragiczna śmierć popularnego bramkarza wywarła wśród sportowców duże wrażenie.

Sygnatura I Km. 918/38 i 363/58.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru I-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1938 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana i Eugenii małż. Krzysztofik nieruchomości miejskiej, hipotecznej, położonej w Sosnowcu przy ul. Wysokiej Nr. 34 i składającej się z placu o przestrzeni 82 sąż. kwadr. (20 prętów kw.) w tem 15.3 kw. sąż. zajętego pod ulice i zabudowań, domu murowanego 2-piętrowego, mieszkalnego, studni, komórek i innych zabudowań gospodarczych. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 1797 i położona jest w pasie granicznym, wobec czego do nabycia jej należy uzyskać zezwolenie Wojewody (§ 1 Rozporz. Prez. Rzecz. Polsk. o granicach Państwa Dz. Ust. Nr. 12 z r. 1937 poz. 84).

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17900. cena zaś wywołania wynosi zł. 13425 (I-szy termin licytacyjny).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1790.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie [illegible] papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kilińskiego Nr. 31.

Komornik (—) F. ZEMANEK

Dnia 24 czerwca 1938 r.

Człowiek przed sądem

Sodowa woda jest?

Do sodowiarni Izraela Lewina wszedł Motel Gałubczyk i zapytał:

— Sodowa woda jest?

— Jest.

— Daj pan pół szklanki.

— Nie ma.

Pan Motel zdumiał się niepomiernie.

— Się dziwię! — rzekł. — Pierwszy raz mnie się trafia coś takiego, żeby kupiec raz mówi. tak ,a drugi ra zinaczej. Coś pan taki chwiejny? Młoda dziewuchna pan jesteś? Mów pan jak człowiek! Jest czy nie ma, zapytuję?

— Jest.

— No to nalewaj pan pół szklanki.

— Nie ma.

Pan Motel ostupiał.

— Przepraszam się z panem najmocniej.. Kto właściwie jest.

— Woda sodowa.

— A kogo nie ma?

— Pół szklanki to u mnie nie ma. Całą to mogie pana dać.

Pan Motel uśmiechnął się przyjaźnie.

— Daj pan całą. Co ja mogie mieć na przeciwko tego. Jak pana na tym zależy? Proszę bardzo.

Po chwili na ladzie pojawiła się szklanka z wodą sodową. Pan Motel wypił połowę, postawił szklankę, rzucił hrabowskim gestem trzy grosze i skierował się ku wyjściu.

— Panie klient! — zawołał kupiec. — odobno jest takie prawo. że jak się pije, to się płaci?

— Jest.

— No to daj pan jeszcze dwa grosze.

— Nie ma.

— Co znac. y nie ma ?

— To znaczy, że u mnie tego nie ma. Jak piję połowę, to płacę połowę.

Z tymi słowy Motel opuścił sodowiarnię. Oburzony kupiec wybiegł za nim i chwycił go za kołnierz. Wynikła z tego wielka awantura, w rezultacie której sąd skazał obu na 5 zł. grzywny każdego.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.